

Niesamowity okręt bez załogi Czy w Pompei żyli chrześcijanie?

Dopłynął do portu przeznaczenia Lodowa trumna na oceanie Antarktycznym

Istnieje wiele legend o statkach, widmach, które krążyły bez załogi po oceanach. Jedną z takich legend uwiecznił Wagner w swym „Latającym Holendrze”, zaś Żeromski w „Popiołach”, opo- wiada o zadumionym okręcie, który ukazał się polskiemu legionis- tom w San Domingo.

Jeden z takich niesamowitych wypadków podróży okrętu bez załogi zdarzył się przed 25 laty, ale ponownie odżył w pamięci, gdy resztki tego okrętu obecnie sprzedano na licytacji w jednym z australijskich portów.

Okręt ten nazywał się „Mossul- mann” i był holenderskim parow- cem. Krążył on po wodach połud- niowego Pacyfiku, od wyspy do wyspy, a w swą ostatnią, (a ra- czej przedostatnią) podróż wyru- szył z portu Kermadec do Raro- tongi. Do owej Rarotongi już nie dotarł. Straszliwa burza rzuciła go na rafy w parę dni po opu- szczeniu Kermadecu. Złamał się ko- min i maszyny, pędy burty, woda zalała maszyny. Z tonącego stat- ku uratował się tylko jeden ma- rynarz, dzięki któremu księga o- krętowa Mussolmanna znalazła się w muzeum bostońskim.

Teraz dopiero zaczyna się nie- samowita historia tego statku.

Jedyny rozbitek doniósł o kata- strofie. Za zmarłych marynarzy odprawiono Msze żałobne. Towa- rzystwo okrętowe zaliczyło sumę inwestowaną w okręcie, w poczet strat nieprzewidywanych i wszy-

scy zapomnieli o Mussolmanie. I oto po paru latach, pewnego po- godnego wieczoru w porcie Raro- tongi ukazał się parowiec, który powoli zbliżał się do wyspy, cicho jak upiór, nie dając żadnych syg- nałów. Na jego dziobie widniał napis: „Mossulmann”.

Przerażona publiczność wyległa na brzeg, patrząc na straszny okręt. Mossulmann wpłynął do portu, i zajął w nim zwykle swe miejsce. Publiczność wbiegła na pokład, ale nie było tam żywej du- szy. Maszyny dawno wygasły, ster złamany, w bokach okrętu wielkie wyrwy.

Jakimż to cudem okręt wydo- był się ze skał, na które rzuciły go fale? Jakim cudem sam bez załogi trafił do swego portu prze- znaczenia?

Na temat ten istniały różne teorie, a najprawdopodobniejsza z nich — pewnego amerykańskie- go admirała — twierdzi, że okręt przyniósł prąd morski. Ale znaw- cy miejscowych mórz twierdzą, że takiego prądu nie ma, a nawet gdyby był, to w jaki sposób Mos- sulmann mógł się na niego do- stać?

Wszyscy obawiali się tego wra- ku, i dlatego nikt przez 25 lat nie chciał go kupić, aż wreszcie teraz znalazł się amator.

A oto druga historia — zara- zem nowa i stara. Nowa bo za- ledwie przed paru tygodniami pe- wien statek wielorybniczy zape- dził się w głąb oceanu Antarktycz- nego i tam, cudem uniknąwszy

awarii od gór lodowych, napotkał tajemniczy żaglowiec, aż po wie- rchołki żagłów zakuty w lod. A jednocześnie stara to historia, gdyż okazało się, że ostatnia data zapisana na okrętowej księdze ża- glowca, który nazywał się „Jen- ny” była — marzec 1900 roku. Przed 37 laty zginęli ci ludzie, których zmarznięte ciała znale- ziono w kajutach.

Zagadnienie, czy w Pompei żyli wyznawcy Wiary Chrystusowej, od dawna silnie pociąga archeolo- gów i historyków. Słynny archeo- log chrześcijański, zmarły w ro- ku 1894 Giovanni Battista De Rossi, zwany „Kolumbem Kata- kumb” w jednym z domów odgrze- bywanej spód popiołów Pompei odnalazł rysunki, które można by- ło tłumaczyć jako chrześcijańskie. Dom ten nazwano nawet „gospodą

chrześcijań” (albergo dei cristia- ni), ale późniejsze dociekania wprawdzie nie obaliły tezy De Rossiego, poważnie ją jednak za- chwiały. Dopiero teraz nowe od- krycie w wykopaliskach zasypa- nej w roku 79 naszej ery Pompei zdają się potwierdzać wnioski De Rossiego.

Ostatnio w wykopaliskach Pom- pei znaleziono w dwóch miejscach zagadkowy, wielu osobom zresztą znany, kryptogram:

ROTAS
OPERA
TENET
AREPO
SATOR

który w jakimkolwiek kierunku czytamy zawsze brzmi jednakowo. Sens tych pięciu słów jest, jak wykladać, następujący: „Stwór- ca (sator) rządzi (tenet) biegiem stworzenia (rotas), pracami ludzi (opera) i płodami ziemi (arepo)”. Nadto prof. Feliks Grosser wy- krył, że litery kryptogramu sta- nowią anagram pierwszych słów Modlitwy Pańskiej ujętych w for- mę krzyża i zamkniętych symbo- licznymi literami A i O (alfa i o- mega — początek i koniec):

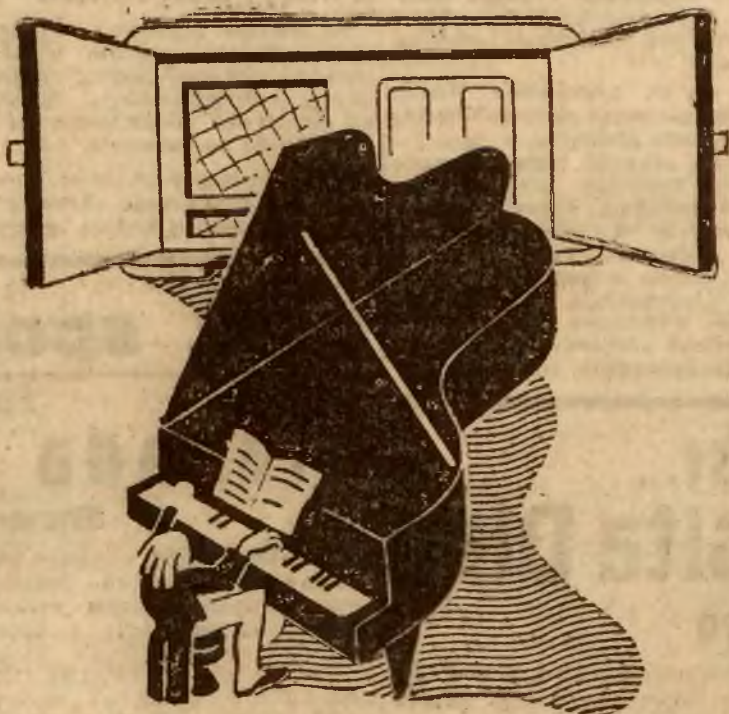
A
P
A
T
E
R

APATERNOSTERO

O
S
T
E
R
O
O

Za słusznoscą tego wykładu kryptogramu i jego pochodzeniem chrześcijańskim przemawia wiele danych. Mianowicie nad Eufratem, w wykopaliskach Dura - Europas, starożytnego miasta zajmowanego przez Rzymian w dalekiej Syrii, znaleziono m. in. w jednym z do- mów ukrytą kaplicę chrześcijań- ską datującą się niewątpliwie z roku 200 naszej ery. Ściany tej kapliczki ozdobione są rysunkami scen ze Starego i Nowego Testa- mentu w typie rysunków i malo- widel znajdujących w katakum- bach, co świadczy, że właściciele tej kapliczki pochodzili, albo przy- byli z Rzymu lub jego okolic. Mię- dzy zaś tymi bezwarunkowo reli- gijnymi obrazami znajduje się również opisany wyżej krypto- gram z Pompei. Takie połączenie dowodzić może tylko jednego, mianowicie, że kryptogram jest pocho- dzenia chrześcijańskiego, jego treść enigmatyczna jest chrześ- cijańską i prawdopodobnie stanowił jeden z licznych tajnych znaków rozpoznawczych pierwszych chrze- ścijan rzymskich. W ten sposób rozwiązana byłaby również za- gadka kryptogramu w Pompei.

KONKURS CHOPINOWSKI W DOMU



Trudny do odtworzenia dźwięk fortepianu, oddaje ze znakomi- tą wiernością luksusowy odbiornik ECHO — 231 — Z, wyposażo- ny w głośnik odtwarzający bez zniekształceń całą wstęgę często- tliwości. 3 pentody i lampa prostownicza. 2 obwody. Regulacja barwy tonu.

2 i 3 lampowe odbiorniki sieciowe i bateryjne. Głośniki do odbiorników detektorowych.

SPRZEDAŻ NA 10-CIO MIESIĘCZNE RATY

ECHO

Przygotowania do zbiórki Na dar narodowy 3-go Maja

W związku ze zbliżającym się terminem dorocznej akcji Pol- skiej Macierzy Szkolnej p. n. „Dar Narodowy Trzeciego Maja” w lokalu P. M. S. odbyła się kon- ferencja, poświęcona omówieniu tej akcji, na której obszerny re- ferat wygłosił dyr. J. Stemler, omawiając szczegółowo całoro- czną działalność Polskiej Macierzy Szkolnej.

W związku z akcją trzecioma- jową, ukonstytuował się stołecz- ny komitet wykonawczy, do któ-

rego weszli: dyr. St. Miklaszew- ski, przedstawiciele władz miej- skich i administracyjnych, sto- warzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy oraz społeczeństwa.

Epidemia tyfusu plamistego pod Drohobyczem

Z Drohobycza donoszą, że w miejscowościach Stronna i Bil- sze, pow. drohobyckiego, wybuch- ła silna epidemia tyfusu plami- stego. Zanotowano cały szereg śmiertelnych wypadków. Na miej- sce przybyła specjalna drużyna P. C. K., która czyni wszystko, aby zapobiedz dalszemu rozsze- rzaniu się epidemii.

Wystawa obrazów Teresy Tyszkiewiczowej

W Galerii Koterby ul. Kredytowa 2/4 odbywa się wystawa 16 prac Te- resy Tyszkiewiczowej, b. uczennicy warszawskiej Akademii Sztuk Pię- nych. Wystawa otwarta jest codzień w godz. 10—19. Wstęp wolny.

Miast do Krynicy jechać na sporty lepiej Błkę jeść pyszne torty

N. Swiat 35

Przywrócenie naukowych stopni w Rosji i Sowieckiej

MOSKWA, 27. 2. (tel. wł.). Rada komisarzy ludowych postanowiła przy- wrócić stopnie naukowe. W zależności od kwalifikacji w dziedzinie określonej gałęzi wiedzy i zależności od dorobku naukowego uczonym będzie przyzna- nany stopień kandydata nauk bądź doktorat. W zależności od pełnionych funkcji naukowych - pedagogicznych bądź

dą nadawane tytuły: asystenta, docen- ta i profesora zwyczajnego — w wy- szych zakładach naukowych, oraz młodszego i starszego pracownika na- ukowego — w zakładach naukowo- badawczych. W dekretych tym są szcze- gółowo przewidziane warunki i kolej- ność przyznawania uczonym tytułów i stopni naukowych.

Wspaniały sukces chóru Dana

Popularny chór Dana docze- kał się nielada nagrody za swą wytrwałą dziesięcioletnią pracę: awansował do rangi najwybit- niejszego w Polsce i jednego z najlepszych kwartetów wokal- nych w Europie. Parumiesięczny pobyt w Ameryce Północnej (z przeszło 40 występami we wszyst- kich miastach U. S. A.) wyszedł chórowi bardzo na korzyść: po- ziom artystyczny zespołu pod- niósł się w stopniu decydują- cym. O ile dawniej główną pozycją repertuarową „danowców” był lekki gatunek muzyki, o tyle obecnie utwory zarówno poważ- ne, jak lekkie interpretują oni w sposób równie doskonały. Samo- rodny talent twórcy i kierowni- ka chóru Władysława Dana po- trafił dotrzeć do wysokich stref artystycznego, a to zarówno w ukła- dzie i przeróbkach pieśni na 4 głosy, jak i w koncepcjach od- twórczych odrębnie oryginal- nych. Zdobyte muzyki lekkiej posłużyły Danowi do okraszenia kompozycji repertuaru poważne- go zupełnie nowym i indywidual- nym kolorytem.

Śpiew chóru Dana przypomina barwy przeróżnych instrumen- tów, to znów oddaje z uderzają- cym lecz stylizowanym realiz- mem szum fal, padające krople

deszczu, pędzący pociąg i t. p. Zdumiewa też bogata gama na- strojów od „Smutnej pieśni” Czajkowskiego i czarującej „Pie- śni hinduskiej” R. Korsakowa do groteskowej ze swoistym humo- rem śpiewanej piosenki „Chodź kolego”. Muzykalność chóru Da- na zdała w pełni egzamin w do- skonałe wytrzymałych, lecz ar- cytrudnych synkopach piosenek typu amerykańskiego. Możemy być dumni, że nareszcie i w Pol- sce mamy tak pierwszorzędną ze- spół charakterystyczny, którego poziom artystyczny w niczym nie ustępuje zagranicy, a nawet nie- jednokrotnie ją przewyższa.

Pierwszy występ chóru Dana po powrocie z Ameryki w Tea- trze Wielkim osiągnął pełny suc- ces, zamieniając się w sponta- niczną manifestację tłumów pu- bliczności na cześć miłych „da- nowców”, których nazwiska za- sługują na wymienienie. Są to pp. Jasłowski, Wysocki (świetny interpretator groteskowych szla- gierów), Fogg (popularny ulu- bieniec publiczności) i Bogdanowicz.

Życzymy serdecznie sympatycz- nemu chórówi Dana dużo nowych triumfów w przyszłości.

Michał Kondracki.

Rozbudowa reprezentacyjnej części Gdyni Piękna kompozycja urbanistyczna

W Warszawie rozstrzygnięto konkurs urbanistyczny - architek- toniczny na rozplanowanie mola południowego i terenów przyle- głych oraz na projekt Żeglarskie- go Ośrodka Morskiego.

Otwarcie kopert z nazwiskami autorów prac nagrodzonych do- konane zostanie publicznie w na- najbliższych dniach. Przyznano 6 na- gród oraz zakupiono 2 prace. Na konkurs nadesłano ogółem 25 prac.

Konkurs ten, którego wyniki bę- dą nader doniosłe dla ukształto- wania planów reprezentacyjnej części Gdyni ogłoszony został przez Zarząd Główny S. A. R. P.

Temat części urbanistycznej konkursu polegał na zharmonizo- waniu zabudowy o charakterze użytkowym przy Basenie Prezy-

denta z przylegającą do tych te- renów reprezentacyjną częścią miasta. Ukształtowanie plastycz- ne tej całej dzielnicy stanowić ma o wrażeniu, jakie Gdynia wy- wierać ma od strony morza.

Program konkursu przewidy- wał zabudowę terenu między obec- ną ulicą Waszyngtona i basenem budynkami dla instytucji, zwią- zanych z zadaniami i interesami portu, jak Urząd Morski, Muzeum Morskie, giełda, biura instytucji żeglarskich i handlowych. Molo południowe otrzymać ma na na- brzeżu Basenu Prezydenta przy- stanie Żegludki Polskiej dla stat- ków przybrzeżnych i bałtyckich oraz motorówek. Środkiem mola bieć będzie aleja spacerowa szer. 50 m. a zakończona pomni- kiem Zjednoczenia Ziemi Polskich, wreszcie na nabrzeżu basenu ża- glowego powstań Morski Ośro- dek Żeglarski.

Tereny między Skwerem Ko- ściuszki, ulicą Świętojańską i Kamienną Górą powiążane ziele- nią z bulwarami nabrzeżnymi, po- mieć mają miejskie gmachy

W WOŁOMINIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Szadkowskiej (kiosk gazetowy)

Szkielet z przed 100.000 lat

Jeden z geologów praskich Pe- terbok dokonał podcały pracy ba- dawczej w Słowacji sensacyjnego odkrycia. Stwierdził on, iż znale- ziony przez szkielet ludzki po- chodzi z przed 100.000 lat. Ko- ścić był całkowicie skamieniały i należał do człowieka olbrzymiego wzrostu. Również w stanie ska- mieniałym znaleziono mózg i rdzeń ludzki.

Ogłoszone przez dr. Peterboka relacje ze swej wyprawy do Slo- wacji wzbudziły w całym świecie naukowym kolosalne wrażenie. Kościć zostanie poddany ściślejs- zym badaniom przez między naro- dową komisję geologiczną.

Nowoczesna wyprawa po złote runo

Z portu w Neapolu odpłynęła do Abisynii niemiecko - włoska misja gospodarcza, której za- daniem będzie zbadanie bogactw ziemnych w Abisynii. W skład delegacji wchodzi 11-tu Niemców i 4-ch Włochów. Przewodniczą- cym delegacji jest gen. Cattaneo.

Przykra pomyłka

W jednym z artykułów na te- mat zażydzenia „Polskiego Ra- dia” podano błędną informację o rzekomo żydowskim pochodzeniu p. Mieczysława Zydlera. Ponie- waż rodzina p. Zydlera, którego ojciec był znanym pedagogiem, jest rodziną chrześcijańską, nie mającą w linii męskiej ani w li- nii żeńskiej przodków żydów, sam zaś p. Mieczysław Zydler jest in- walidą wojennym, odznaczonym krzyżem Walecznych, czujemy się w obowiązku sprostować tę przy- krą pomyłkę.

Prosimy jesteśmy również o za- znaczenie, że p. Włada Majewska oraz p. Rękne nie są z narodowo- ści ani z pochodzenia żydami.